

# Wywiad z Gloria Cruz

**REDAKCJA:** — Z książek, które ukazały się w naszym kraju znana jest przeszłość Nicky'ego Cruza; niewiele natomiast wiemy o teraźniejszości. Czy mogłaby Pani powiedzieć kilka słów na temat Waszego życia rodzinnego, prywatnego?

**GLORIA CRUZ:** — Oczywiście: po pierwsze mieszkamy w Colorado Springs w stanie Colorado. Mamy cztery córki, najstarsza ma 25 lat i właśnie ukończyła uniwersytet, młodsze mają 21, 19 i 15 lat. W związku z tym nie mogę zbyt często wybierać się z Nicky'm w dalsze podróże, najwyżej 2 razy do roku.

— Jak możliwe jest pogodzenie życia prywatnego i służby? Jak sobie z tym radzicie?

— Udaje się nam to całkiem niezłe. Nicky podróżuje przeważnie w weekendy; oczywiście przez cały tydzień również pracuje, ale wraca do domu zwykle ok. godz. 17 i wtedy wspólnie jemy obiad. Prowadzimy normalne życie rodzinne, tak jak wszyscy.

— Podczas swojego ostatniego pobytu w Warszawie Nicky wiele mówił na temat rodziny i ważności małżeństwa. Czy zechciałaby Pani podać kilka kryteriów, jakimi powinna kierować się chrześcijanka przy wyborze życiowego partnera?

— Przede wszystkim kandydat na męża powinien być chrześcijaninem. Tylko wtedy będą mogli stanowić prawdziwą jedność i stać się błogosławieństwem dla innych. Małżeństwo, rodzina jest podstawą społeczeństwa w każdym kraju na świecie. Życie rodzinne to naprawdę niezwykle ważna sprawa.

— Zasadnicza sprawa to jedność duchowa, która jest możliwa gdy partner jest chrześcijaninem, ale co poza tym? Przypuśćmy, że Pani córka pyta, w jaki sposób powinna wybierać męża wśród jej chrześcijańskich przyjaciół?

— Tak, jak już powiedziałam, powinien być chrześcijaninem, ale muszą mieć też coś, co ich łączy, wspólne cele. Bardzo ważne jest, aby się dobrze rozumieć. To musi być coś więcej niż tylko fizyczna atrakcyjność, bo ta nie potrwa długo, może kilka lat. Nie bez znaczenia jest również czynnik ekonomiczny.

— Czy takimi właśnie kryteriami kierowała się Pani wybierając swojego męża?

— (Śmiejąc się): Oczywiście. Chociaż niezupełnie wszystkimi. Kiedy się pobieraliśmy, Nicky nie miał pieniędzy. Spotkaliśmy się w Szkole Biblijnej, a po jej ukończeniu pobraliśmy się. W tym roku w listopadzie obchodzimy 27 rocznicę ślubu i 27 rocznicę służby Nicky'ego.

— Inne pytanie, które coraz częściej stawiają sobie zwłaszcza młode chrześcijanki, którym zależy, aby ubierać się modnie i atrakcyjnie wyglądając: W jaki sposób można zachować równowagę pomiędzy biblijną skromnością, a potrzebą atrakcyjnego wyglądu?

— Oczywiście w tej sprawie istnieje wiele różnych zdań i sposobów interpretacji wśród chrześcijan. Są także różnice uwarunkowane kulturą czy sytuacją w danym kraju. Biblijna skromność dla kobiet w USA może znaczyć co innego niż dla kobiet w Polsce. Na przykład, w Ameryce jest o wiele łatwiej o dobre kosmetyki niż w Polsce i Amerykanki używają ich więcej.

— Jednakże dla wielu wierzących dziewcząt jest to problem. Powiedzmy może w ten sposób: Czy nie obawia się Pani, że Pani córki mogą ulec złym wpływom, wzorcom, jakie lansuje świat poprzez telewizję, prasę i inne mass media?

— Nie, nie obawiam się tego. Wychowując nasze dzieci, mówimy o potrzebie biblijnej skromności, o Bożych standardach. Jeśli młodzi ludzie, dorastając, czytają Biblię, powinni rozumieć te rzeczy. Nie wydaje mi się jednak, aby istniała potrzeba tworzenia religijnej mody. Sposób ubierania się jest sprawą gustu, stylu, sprawą bardzo indywidualną.

— Dziękujemy za rozmowę.

rozmawiał:  
WŁADYSŁAW JURKÓW

N. Cruz z żoną Gloria

